Nr. 156. — Kraków 1. lutego 1927. — **Rok XIV.**



Redakcja i Administracja: Kraków, pl. Szczepański 2. Tel. 2251.

P. K. O. Kraków — Konto Nr. 404.792.

WYROK.

Sprawa zajęcia gwałtem lokalu i majątku „Polskiego Związku Narodowego" przez . . . . . członka Trybunału Stanu i adwokata Dra Stanisława Klimeckiego i tow. w dniu 24-go listopada 1923 roku - dobiega kresu. Tych, co nie wierzyli w bezprawia Dra Klimeckiego, niechaj upewni wyrok Sądu, wydany w dniu 7-go stycznia br., niechaj oświetli Izbę adwokacką o „prawości" jej członka, a tym, co już zwątpili w sprawiedliwość, niechaj doda otuchy ten wyrok, w którym sędzia oddzielił prawdę od kłamstwa, prawo posiadania od gwałtu i przemocy i „Polskiemu Związkowi Narodowemu" nakazał zwrócić to, co mu przemocą i gwałtem bezprawnie wydarto. I dziś już nie z naszych czteroletnich żalów ale z sądowego wyroku można oceniać Dra Klimeckiego, któremu ręka sprawiedliwości pokrzyżowała zamysły posiadania cudzego warsztatu pracy społecznej a którego czteroletnie igranie z czcią założyciela i legalnego prezesa „Polskiego Związku Narodowego" zebrało się w tą chmurę, z której naresz-

cie padł jak piorun wyrok, który oświetlił jego etykę. I w chwili, gdy mienił się już być u celu, podeszła ku niemu sprawiedliwość, zmiażdżyła czteroletnie uzurpatorstwo i jako podwalina porządku wszechrzeczy dźwigła się z mocą by wymierzyć karę za kłamstwa, gwałt i oszczerstwa! Oto jej słowa:

C. VI. 668/26.

Uchwała końcowa.

Sąd powiatowy cywilny w Krakowie przez Dra Szymczykiewicza, jako sędziego, w sporze „Polskiego Związku Narodowego", stowarzyszenia w Krakowie, powoda, zastąpionego przez adw. Dra Himmelblaua przeciw Zjednoczeniu zawodowemu polskiemu w Krakowie i przeciw adw. Dr. Stanisławowi Klimeckiemu o naruszenie w posiadaniu, orzekł po przeprowadzonej rozprawie:

I. Pozwany Dr Stanisław Klimecki naruszył powodowy Polski Związek Narodowy w spokojnem posiadaniu lokalu przy ul. Karmelickiej 21. na parterze położonego, obejmującego 5 ubikacji, przez to, że dnia 24 listopada 1923 lokal ten zamknął.

II. Powodowy Polski Związek Narodowy utrzymuje się w spokojnem posiadaniu powyższego lokalu, a pozwanemu zakazuje się naruszenia powoda w tem spokojnem posiadaniu.

III. Pozwany Dr Stanisław Klimecki winien jest do dni 14. przywrócić do pierwotnego stanu tenże lokal, lokal ten otworzyć i klucz z tegoż oddać powodowi, oraz zapłacić mu koszta sporu w kwocie 96 zł.

Powody.

Pozwany Dr Stanisław Klimecki przyznał, że 24 listopada 1923 zarządził zamknięcie spornego lokalu, w czem właśnie strona powodowa upatruje naruszenie swego posiadania, a wobec tego fakt ten, jako przyznany, jest niespornym i nie wymaga dowodu.

Sporną kwestją między stronami jest tylko posiadanie.

Pozwany Dr Klimecki utrzymuje, że posiadanie całego lokalu do dnia naruszenia wykonywał jako przedstawiciel Pol-

skiego Związku Narodowego, - lokal ten imieniem Polskiego Związku Narodowego posiadał i nigdy posiadania tego nikomu nie oddawał.

Jeżeli tedy pozwany Dr Klimecki posiadanie tegoż lokalu wykonywał, jako przedstawiciel Polskiego Związku Narodowego i posiadał tenże lokal imieniem Polskiego Związku Narodowego, to wynika stąd z konieczną konsekwencją, iż ***posiadaczem spornego lokalu w chwili zamknięcia onegoż przez Dra Klimeckiego był właśnie tylko powodowy Polski Związek Narodowy.***

Skoro tedy pozwany Dr Klimecki w dniu 24. XI. 1923., jako zastępca pozwanego Z. Z. P. zarządził zamknięcie spornego lokalu, jak to pozwany przyznał w protokole rozprawy z d. 10/12 1923 (:karta 3:) to działając imieniem osoby trzeciej pozwany ***Dr Klimecki naruszył dotychczasowo posiadanie powodowego Polskiego Związku Narodowego.***

Pozwany Dr Stanisław Klimecki zasłania się tylko tem, że w 1922 r. na Walnem Zgromadzeniu z 11go względnie 19. marca został wybrany prezesem Polskiego Związku Narodowego i jako taki przez 2. lata w lokalu tym sprawował swoją władzę prezesa, tj. administrował lokalem, odbywał posiedzenia i różne zebrania bez jakiegokolwiek sprzeciwu, z czyjejkolwiek strony.

Na podstawie wszakże t. aktów C. V. 632/25 i dokumentów, objętych powołanymi aktami, ustala Sąd, co zresztą i sam pozwany Dr Klimecki przyznaje, iż to Walne Zgromadzenie uznane zostało za nieważne przez właściwą władzę administr.

Wynika stąd, iz jeżeli Dr Klimecki na podstawie takiego nieważnego Walnego Zgromadzenia sprawował jakąkolwiek władzę w spornem lokalu, to przez to, ***ani dla siebie, ani też dla Zjednoczenia zawodowego polskiego nie nabył wcale posiadania, wszelkie akta takiego posiadania są również nieważne i nie rodzą też żadnych skutków prawnych.***

Wynika stąd, że ostatni stan posiadania przysługiwał tylko Polskiemu Związkowi Narodowemu i dlate-

go też Sąd uznaje, że temuż Polskiemu Związkowi Narodowemu należy się ochrona jego posiadania §. 339 uc.

Orzeczenie o kosztach sporu polega na §. 41 pc.

Sąd powiatowy cywilny O. VI.

Kraków dnia 7. stycznia 1927.

L. S. Dr Stanisław Szymczykiewicz.

Do wyroku powyższego nie mamy nic do dodania. Oparty na dowodach i faktach, jest on tak jasny, jak jasną jest sprawa „Polskiego Związku Narodowego". Czy posłucha i zrozumie go Dr Klimecki? Zobaczymy.

Ale! Dla udokumentowania bezprawnego przypisywania sobie przez Dra Klimeckiego tytułu „prezesa względnie wiceprezesa P. Z. N." w pismach do Władz sądowych i administracyjnych, przytaczamy tutaj odpowiedź Dyrekcji na pisma Wydziału P. Z. N. Oto dnia 25/XI. 1926. L. 63439/26/I. zażądała Dyrekcja Policji opłaty pod groźbą odmowy odpowiedzi! Po natychmiastowem złożeniu żądanej kwoty, dostaliśmy nareszcie demaskujący „prezesostwo" Dra Klimeckiego ostęplowany następujący dokument.

Dyrekcja Policji w Krakowie.

L. 63439/26/1/Mar. Kraków dnia 1 grudnia 1926.

Do Pana Dra Mieczysława Nartowskiego, jako prezesa Stowarzyszenia „Polski Związek Narodowy"

w Krakowie

pl. Szczepański l. 2.

Na prośbę Pana de praes z dnia 20 listopada 1926 L. 63439/26 oznajmia się, że **Dr Stanisław Klimecki wedle tut. katastru stowarzyszeń nie jest notowany jakoby był kiedykolwiek prezesem stowarzyszenia „Polski Związek Narodowy" w Krakowie.**

Odnośnie do prośby Pana de praes z dnia 15 listopada 1926r. L. 62059/26 o zapodanie rezultatu dochodzeń w sprawie inwentarza Polskiego Związku Narodowego w Krakowie oznajmia się, że w sprawie tej są prowadzone dochodzenia o czem Pana już ustnie zawiadomiono. Co się zaś tyczy poruszonego przez Pana w

wymienionej wyżej prośbie tut. pisma z dnia 25 maja 1926r. L. 25048/26 oznajmiam, że sprawa oddania lokalu Polskiego Związku Narodowego w Krakowie wraz z inwentarzem przez dotychczasowych posiadaczy należy do kompetencji władz sądowych o czem Pana we właściwym czasie zawiadomiono.

Dyrektor Policji

L. S. Dr Styczeń mp.

Dokument powyższy, to dowód, jak można przez 4 lata utrzymywać przed Sądem „swoje prezesostwo", jak można pod okiem Krak. Dyrekcji Policji n i e być członkiem Stowarzyszenia, n i e być nigdy jego prezesem a zmienić jego statut i „rządzić" w nim przez 2 lata, cztery następne zajmować jego lokal a nawet złamanego grosza nie płacić, wreszcie zaskarżyć właścicieli O. O. Karmelitów i . . . wygrać go dla . . . Nar. Partji Robotniczej (C. XIII. 13/26) na podstawie pomięszania przez Dyrekcję Policji pojęcia „legalności" ze „zgłoszeniem". To też „koniec" tej całej sprawy rabunku i bałaganu jest nie tylko na ustach wy bitnych prawników i najszerszych warstw społeczeństwa. A Pan Wojewoda Darowski miałby ładne pojęcie o podwładnym mu urzędniku, gdyby go zapytał, dlaczego tego nie chciał aż cztery lata wyjawić! Ileż mniej czasu zabrałby Dr Klimecki Sądom i Minisierstwu, ileż mniej zniszczenia byłoby w „Polskim Związku Narodowym" a strasznej moralnej i materjalnej krzywdy O. O. Karmelitów i igrania partyjnictwa z praworządnością w państwie!

Druga część pisma Dyrekcji Policji, dotyczy inwentarza i majątku P. Z. N., który w przeważnej części z aktami zniknął!

Oto 6 miesięcy jeszcze za mało do wyśledzenia złodziei i oddania ich Prokuraturze!

Trzecia wreszcie część tego pisma nareszcie po czterech latach powiada, że oddanie lokalu należy do Sądu. Ale właśnie o to powiedzenie na piśmie aż cztery lata prosiliśmy daremnię! Gdyby to Dyrekcja Policji zrobiła przed 4 laty, nie byłoby tylu terminów sądowych i wyroku (C. VI. 106/26) oddalającego P. Z. N. z żądaniem skargi o zwrot lokalu (sędzia wyrokujący odesłał P. Z. N. z żądaniem zwrotu lokalu do Dyrekcji Policji). I do-

piero rekurs obalił (B. IV. 423/26) wyrok i polecił 12/7 1926 r. dokładniejsze zbadanie skargi.

Na skargę Wydziału, wniesioną do Województwa d. 13/11, 1926 r. na Dyrekcję Policji za lekceważenie pism P. Z. N., niezałatwienie protestu od 16/7 1919 roku i nie zastosowanie się do orzczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 27/2 1924 - Województwo 6/12 1926 nadesłało następujące pismo:

Województwo Krakowskie.
Wydział Bezpieczeństwa Publ.
L. BP. 16454/26. Kraków dnia 22 list. 1926.
W sprawie P. Z. N.
Do Wydziału Polskiego Związku Narodowego
w Krakowie
do rąk prezesa Dra Nartowskiego w Krakowie
pl. Szczepański 1. 2. II. p.

Zawiadamiam, że pismo tamtejsze z dnia 13 listopada 1926 L. 7350 przedłożyłem Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, ponieważ sprawa Polskiego Związku Narodowego jest obecnie przedmiotem urzędowania wspom nianego Ministerstwa, któremu też przedłożono wszyst kie dotyczące akta w dniu 11 maja 1926.

Za Wojewodę:
Podpis nieczytelny.

Pismo to jest dokumentem, stwierdzającem spoczywanie aktów w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdzie najprawdopodobniej na nowo roztrząsane są wszystkie poczynania Dra St. Klimeckiego i badane dokumenta policyjne, których prawdziwość chciałby Dr Klimecki obalić a nowe jakieś rozporządzenie wydobyć na „wodzie“ oparte i oszczerstwach, za które ma już licz ne sprawy karne jak np. U. IV. 1949/23., U. V. 1429/26., U. V. 1430. A przecież by odciążyć Sądy i Władze administracyjne od sporu toczącego się już cztery lata, na rozprawie dnia 7 stycznia 1927 r. wobec Radcy Sądu Dra Stan. Szymczykiewicza, na podstawie uchwały Wydziału oświadczył Dr Nartowski imieniem

Polskiego Związku Narodwego, jako jego prezes, że **zgadza się na oddanie całego sporu P. Z. N. z Drem Klimeckim pod Sąd polubowny złożony z 4 przyjaciół Dra Klimeckiego i superarbitra, wybranego przez tychże 4 przyjaciół Dra Klimeckiego. I nie do uwierzenia! Dr Klimecki na takie nawet załatwienie sporu się nie zgodził! Widocznie bał się nawet Sądu przyjaciół!** Czekajmy więc dalej z ufnością, że prawda zwyciężyć musi, że wprawdzie z nie małym trudem ale wyciągnie ją wreszcie z bałaganu i stosów aktów i oszczerstw . . . sprawiedliwa ręka sędziego!

Posiedzenie Wydziału Polskiego Związku Narodowego odbędzie się dn. 5 lutego br. tj. w sobotę o godz. 8mej wieczorem w mieszkaniu prezesa.

„WAWEL“. Trudne warunki materjalne w jakich znajduje się „Polski Związek Narodowy“ od czterech lat tj. od czasu bezprawnego zajęcia lokalu i całego jego majątku przez Dra Klimeckiego, nie -pozwalały na regularne wydawnictwo i pracę organizacyjną. Siły nasze na razie idą w kierunku obrony majątku i wyświetlenia prawdy, co pochłania znaczne kwoty, składane przez jednostki, ufne w czystość sprawy „Polskiego Związku Narodowego“ i czekające cierpliwie na zwycięstwo praworządności, tryumfu prawdy nad . . . partyjnictwem!

Od czternastu lat „WAWEL“ służy wiernie polskim ideałom narodowym, od czterech lat jest jedynem łącznikiem między licznymi członkami Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“ a Wydziałem, jedynym pismem podnoszącym krzywdy członków i walczącym o majątek zrabowany członkom gwałtem i bezprawnie! I dokąd kara nie dosięgnie winowajców, w walce tej i oświetlaniu zbrodni gwałtu nie ustanie i nie spocznie, póki majątek „Polskiego Związku Narodowego“ nie wróci do jego prawych właścicieli. Do walki tej jednak potrzeba . . . pieniędzy! To też dziś do „Wawelu“ dołączamy czeki na Konto Nr. 404.792 w Poczt. Kasie Oszcz. w Krakowie i wszystkich prawych członków, chętnych bronienia prawdy i ofiarnych na powalenie partyjnictwa

prosimy o złożenie bodaj najskromniejszej kwoty na dalsze wydawnictwo „WAWELU“, który od czterech już lat walczy o poszanowanie własności i prawa.

Adwokat Dr Klimecki. Do dzisiejszego Nru Wawelu dołączamy nadzwyczajny dodatek, który Dra S. Klimeckiego oddaje pod pręgierz opinji publicznej.

Czyś już zapłacił wkładkę? A ile dałeś na wydawnictwo „WAWELU“?



HYMN P. Z. N.

POLSKI ZWIĄZEK NARODOWY
Sztandar wznosi w górę;
W górę serca, w górę głowy,
Precz myśli ponure!
Kto sam jeden, jak sierota,
Wylewa łzy rzewnie,—
A we Związku przyszłość złota
I zwycięstwo pewne!
Choćby piekła rozszalały
Gniewem gorejące,
Górą święte ideały —
I jedności słońce!
W czyjem sercu miłość płonie,
W czyjej światło głowie,
Łącz się żywo w naszem gronie,
Niech się bratem zowie!
Cnota i praca I Związek nas wzbogaca!
Z Bogiem i z Narodem, Z Bogiem i z Narodem,
Zwycięskim pochodem!

Prenumerata 5 zł. rocznie.

Redaktor odp. Jan Senkara.

„TŁOCZNIA POLSKA“ w Krakowie.

Nr. 156. — Kraków 1. lutego 1927. — Rok XIV.

NADZWYCZ. DODATEK DO NRU 156

„WAWELU“

Urywek z działalności adwokata, członka Rady m. Krakowa i Trybunału Stanu Dr Stanisława Klimeckiego.

Czy tego pokroju osobnik, - nazwany przez własnych swych przyjaciół “kanalją“, odrzucający ich nawet sąd nad sobą, winien znajdować się wśród grona Członków palestry krakowskiej, Rady m. Krakowa i Trybunału Stanu?!

W roku 1908-mym założył Dr M. Nartowski Stowarzyszenie **„Polski Związek Narodowy“**, łączący w licznych organizacjach kulturalno-oświatowych i zawodowych rzesze robotnicze i inteligencję, celem obrony ich interesòw materjalnych i utrzymywania w nich ducha narodowego.

W wykonaniu tego celu, założył przy powyższym Związku „BRATNIĄ POMOC“ (Kasa chorych z dowolnym wyborem lekarzy) i „Powszechną Kasę Zaliczkową“ (Dyr. Dr Jan Reklewski) a w pierwszym roku wojny „Związek Gospodarczy“.

Lata wojny światowej, aczkolwiek ciężkie były dla „Polskiego Związku Narodowego“, to przecież nie zagrażały jego bytowi — **czego atoli nie zrobiła wojna, zrobić potrafili ludzie-szakale, żerujący na ludzkiej krzywdzie i chcący na niej się tuczyć,**

czy zdobywać nią dostojeństwa. W imię rzekomej pracy nad rozwojem „Polskiego Związku Narodowego“, zaczęli oni przypuszczać atak na **„Polski Związek Narodowy“,** starając się za wszelką cenę rozbić wieloletnią pracę w „Polskim Związku Narodowym“. Na czele tych ludzi w r. 1922 stanął Dr Stanisław Klimecki - którego też działalności członkowie Stowarzyszeń Polskiego Związku Narodowego mają dziś do zawdzięczenia, że ciężką pracą uciułany ich grosz, włożony do Stowarzyszeń i Związku Gospodarczego został im **skradziony,** bo w czasie **nielegalnego jego „prezesowania“** w Polskim Związku Narodowym, znikła przeważna część inwentarza a w obec zarządzonego przez niego włamania się do zamkniętego lokalu „Związku Gospodarczego i Pomocy Gospodarczej“, **zniknęły wszystkie** nagromadzone w nim artykuły żywności, przedstawiające na dzisiejszą wartość kilkanaście tysięcy złotych!

Z powodu zniknięcia w ten sposób majątku stowarzyszonych, — Dr Nartowski jako legalny prezes „Polskiego Związku Narodowego“ wystąpił na mocy uchwały Wydziału ze skargą przeciw Drowi Klimeckiemu o nielegalną zmianę statutu, nielegalne zajęcie lokalu, o zwrot towarów, inwentarza i zapłacenie czteroletniego czynszu, należnego O. O. Karmelitom. Na rozprawach sądowych i w pismach do Władz administracyjnych Dr S. Klimecki zarzucał stale Drowi Nartowskiemu że sfingował Walne Zgromadzenie i popełnił oszustwa na tle Polskiego Związku Narodowego. Po stwierdzeniu zgodnem przez wszystkie trzy instancje Władz administacyjnych nieprawdziwości tych zarzutów, Dr Nartowski zaskarżył Dra Klimeckiego o obrazę czci. Po odroczeniu na skutek tej skargi wyznaczonej na 15/11 r. 1926 rozprawy, Dr Nartowski zarzucił Drowi Klimeckiemu, że **niesłusznie okrada go z czci i honoru.** Dr Klimecki czując się tem wyrażeniem dotknięty, wniósł skargę przeciw Dr Nartowskiemu do Sądu pow. karnego, na skutek której Dr Nartowski otrzymał dnia 24/XII 1926. za recepisem zwrotnym wezwanie następującej treści:

— L. c. U. VII. 2326/26/1. Wezwanie oskarżonego.
— Rozprawa główna wskutek oskarżyciela prywatnego przeciw
— Panu Drowi Mieczysławowi Nartowskiemu o §. 487 uk. od-

— będzie się dnia **25 listopada 1927** o godzinie 13tej przedpo-
— łudn. przed tym sądem w sali rozpraw Nr. 130 parter ul.
— Grodzka 52. Wzywa się pana aby jako oskarżony stawił się
— o oznaczonej godzinie. Środki dowodowe które mogą służyć
— do obrony, należy przynieść ze sobą lub tak wcześnie do-
— nieść sądowi, by można je było jeszcze na czas dostarczyć
— do rozprawy głównej. Rozprawa odbędzie się i wyrok zosta-
— nie wydany, choćby się pan nie stawił.

— Sąd powiatowy karny. Oddział VII. dnia 26 listopada
— 1926. Piotr Garbaczyński. Należyte wygotowanie potwierdza
— . . . . Podpis nieczytelny. —

W obec powyższego wezwania na **25 listopada 1927.**, Dr Nartowski nie jawił się na rozprawie odbytej w tejże sprawie w Sądzie dnia **25 stycznia 1927.**

W obec niejawienia się na terminie 25 stycznia 1927., Sąd wydał **wyrok po myśli ustawy zaoczny, nie mógł bowiem wiedzieć, że oskarżyciel i świadkowie otrzymali wezwania do rozprawy U. VII. 2326/26 na 25 stycznia a oskarżony Dr Nartowski w tejże samej sprawie na 27 listopada 1927., tem więcej, że przecież wezwania do tej samej rozprawy pisze się w Sądach dla wszystkich osób do niej wezwanych, równocześnie, bo przez . . . kalkę!**

Z czyjej winy - na czyje życzenie to się stało i ile ta pomyłka w pisaniu kosztowała i kogo -- będzie rzeczą dochodzeń ze strony Sądu. Chyba nie na życzenie Dra Nartowskiego.

Faktem atoli jest, że Dr Klimecki pospieszył bezpośrednio z rozesłaniem komunikatu do prasy (Ill. Kuryer codz. Nr 27 - N. Reforma Nr 21 - Głos Narodu Nr 24) treści:

Przed sędzią okręgowym Garbaczyńskim odbyła się w Krakowie rozprawa przeciw drowi Miecz. Nartowskiemu (znanemu z częstych listów otwartych przeciw różnym osobom) o obrazę czci. W charakterze oskarżyciela prywatnego występował adwokat dr. Klimecki Stanisław, któremu dr. Nartowski zarzucił nieuczciwe manipulacje w konsumie „Polski Związek Gospodarczy". Mimo należytego doręczenia wezwania oskarżonemu, tenże na rozprawie się nie jawił, wobec czego rozprawa została przeprowadzoną w zaoczności i zakończyła się wyrokiem, skazującym dra Nartowskiego na 10 dni aresztu, bez zamiany na grzywnę.

Że wzmianka umieszczoną została przez Dra Klimeckiego,

dowodzi jej identyczność w różnych dziennikach **bez zaznaczenia że wyrok musi być uchylony.** To też podaniem tej wzmianki Dr Klimecki odkrył całą wartość moralną i etyczną swej duszy i ujawnił cel, o który mu się właściwie rozchodziło i rozchodzi. A tym jego celem to moralne niszczenie i gnębienie swego przeciwnika a tu także i niszczenie jego materjalne, bo wiadomem jest powszechnie, że kto przeczyta w dzienniku podaną wiadomość, wierzy jej w pierwszej chwili i doraźnie a nieraz bezkrytycznie wyrabia sobie opinję o danej sprawie i o osobach w niej występujących. A o to tylko Drowi Klimeckiemu się rozchodziło, co widocznem jest tem więcej z tego, że przecież spory między Drem Klimeckim a Drem Nartowskim, to **nie spory na tle osobistego ich interesu materjalnego** lecz na tle działalności „Polskiego Związku Narodowego“ a więc na tle stowarzyszenia, założonego pod egidą tej miary ludzi jak St. i Zdz. hr Tarnowscy. Paderewski, Dom. i A. hr Potoccy, A. Sokołowski, Chronowski, prof Jaworski, Dr Buzdygan, prof Dr Wicherkiewicz i wielu innych a prowadzonego tylko od chwili jego założenia przez Dra Nartowskiego, jako jego prezesa. Jakiżby zaten miał Dr Klimecki inny interes w ogłoszeniu przez pomyłkę wydanego i nie prawomocnego wyroku jak nie cel powyższy „ukarania doraźnego“ Dra Nartowskiego pomimo tego, że Dr Nartowski w sporze o oddanie lokalu „Polskiemu Związkowi Narodowemu“ zaproponował w Sądzie (Nr. 156 „WAWELU“) Drowi Klimeckiemu załatwienie całego sporu **przez Sąd polubowny, złożony z czterech jego przyjaciół i przez tych jego przyjaciół wybranego superarbitra!**

Na propozycję tą Dr Klimecki się nie zgodził tak, jak przez 4 lata - przez które świadomie i celowo sprawę przedłużał - **nie** zgadzał się w ogóle na żadne obywatelskie załatwienie tej sprawy. **To też lojalność Dra St. Klimeckiego a zwłaszcza etykę jego, oddajemy pod rozwagę P. T. czytelników.**

Prenumerata 5 zł. rocznie.

Redaktor odp. Jan Senkara.

„TŁOCZNIA POLSKA“ w Krakowie.